od. I Niadziela 10 Lipienia 1921 Nr 10.

JEDNAŚĆ

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilnia Afiarnaja d. № 4, kw. 2
Redakcyja atčyniena štodnia, aproč świat ad 10 — 1.
Administracyja: ad 10 — 2.

Cana numaru 7 mar.
Padpiska na 3 mies. 75 mar., na 1 miesiac 25 mar.

CANA ABWIESTAK: za adzin radok zwyčajnaha druku na 1 str. 30 mar., u tekście 40 mar., za tekstam 15 mar. Dla šukajučych pracy na 10% taniej.

Nie za harami.

Dziakujūčy plonam palityki z Uschodu paŭstała ciapier šmat nowych biełaruskich partyjaŭ z roznymi palityčnymi napramkami i aryjentacyjami.

Usie hetyja partyi i hrupy, zamiest taho, kab twaryć niešta adno całaje, chaciaby, na hruncie čysta nacyjanalnym. — wajujuć pamiž saboju jak zajadłyja worahi i na ŭsielakuju sprobu ŭ napramku **abjednańnia sił**, — wyliwajuć prost pamyi na hoławy adzin druhoha.

Hetkaje zjawišča demahohii i niazhodnaści pamiž biełarusoŭ, jość zjawišče časowaje, ale, pokul što jano nie wiadzie da ničoha dobraha. Prykładam moža pasłužyć, chaciaby, raskoł i raspad Rady Biełaruskaj Narodnaj Respubliki.

Cjapier u nas jość niby try asnaŭnyja aryjentacyi, jakija bytcam pobač z niezaležnaściu Biełarusi, chilacca: pieršyja ŭ bok Rasiei, druhija, ŭ bok Palakaŭ, trejcija da Litoŭcaŭ.

Aryjentacyju na Maskwu treba pryznać ciapier najmacniejšaju, bo uciamiŭšy narešcie, što Biełaruś, tki maje zadańnie być **Biełaruśsiu**, maskoŭskija čarnasociency i „demokraty“ robiać usio, kab biełaruskuju intelihencyju, na nieščaście naša, wychawanuju ŭ rasiejskich škołach i na rasiejskaj kultury—pieraciahnuć na swoj bok. Jany chitra heta robiać i sulać usio, što chočaš. Pracujučy tamaka, pad uładaj balšawikoŭ, jany badaj što užo patrapili usiu ŭschodniuju častku Biełarusi pastawić u takija abstawiny, što na pieršy pohlad moža wydacca, bytcym tki i praŭda, što Biełarusu bližej da Wielikarusa, čym da druhich susiedziaŭ.

Ale chto dobra wiedaje usiu palityku Rasiei i rasiejcaŭ naahuł, chto pilna pryhladaŭsia da historyi hetaha narodu za ŭwieś čas jaho istnawańnia, a asabliwa, za časy Mikałaja, za časy hetaj wajny i rewalucyi, chto pamiataje Kierenskaha i chto ciapier bačyć Lenina, — toj napeŭna razumieje, što ni tolki biełarus nia ŭbačyć swajej Biełarusi, a nawat Polščy i Finlandyi mo prydziecca jašče adkarastwacca ad hetaj «miłaj“ i niaŭścišnaj maskoŭskaj apieki...

Razumiejecca, maładaja biełaruskaja intelihencyja, zachoplenaja nacyjanalnym rucham, u swaim padjomie, ciapieraka nie bačyć swaich supraŭdnych pryjacielaŭ, zabyłasia ab zachadzie i mo i ščyra wieryć chitrykam uschodnich palitykaŭ, ale, nielha sumlewacca, što ni siahońnia—zaŭtra hetyja uschodnija kłyki wylazuć z pad awiečych skurak i supraŭdnyja idejnyja biełarusy zmieniać swoj pohlad.

„Šyła ŭ miašku nie schawaješ“, — kaža prykazka i, — hetaja aryjentacyja na Maskwu ščeznie, jak čeznie śnieh prad wiasnowym soncam.

Ale woś, aryjentacyi Polskaja i Litoŭskaja, aryjentacyi histaryčna abasnowanyja i umacowanyja krepka ščyra—lūdzkimi adnosinami ad daŭnych časaŭ žyćcia hetych narodaŭ. Hetyja adnošiny trywali-b i pa siahoniašni dzień, kab nie ŭmiešałasia u naša žyćcio taja samaja miłaja Rasieja

Zdawałasia-b, što i nia treba było-b nazywać heta nawat „aryjentacyjaj“, bo jak dziŭna wyhladała-b, kab skazać, što u siamji muž arjentujecca na žonku, siastra an brata.. Ale woś i tut chitraja palityka toj samaj Maskwy: štučna paswaryŭšy usich susiedziaŭ pamiž saboju i da hetaha času zasiewajučy drennaje nasieńnie u palityce Eŭropy — Rasiejcy dabilisia taho, što prykładam kažučy, žonka sumlewajecca jašče, ci joj arjentawacca na muža, ci nie?..

Wielmi užo zrazumieła hetaje pytańnie i treba spadziewacca, što saŭsim blizki toj dzień, kali Biełarus, Palak i Litwin apamiatujucca ad durmanu, ad toha tumanu, jaki puščaje nam u wočy uschod, i my krychu zasaromiŭšysia hetych swaich dziciačych, naiŭnych pamyłak padamo adzin druhomu ruki i pačniem žyć, jak kaliś žyli: adnymi interesami, adnoju siamjoju, šanujučy nacyjanalnyja i bytawyja asobnaści i prawy adzin druhoha.

Dziela hetaha, zdajecca, nia treba kazać ab „arjentacyjach“ litoŭskaj, ci polskaj.

Biełarusy naahuł doŭha sierdawać nia mohuć, a tym bolej kali zrazumiejuć kožyn swaje pamyłki. Tahdy usie jak adzin my skažam: Pawinna być, (kali užo nielha abyjścisia biaz hetaha słowa), adna aryjentacyja—na:

Ahulny dabrabyt i ahulnuju zhodu usich zwiazanych z saboju historyjaj i daŭniaj družbaju narodaŭ.

A heta nie za harami.

S.

Plony kamunizmu.

Z Rasiei što raz to ŭsio sumniejšyja atrymliwajucca wiestki: hoład, ahulnaja biada i niamašaka ładu pamiž kamunistami. Woś užo čatyry hady, jak Rasieja mučycca u klaščoch dyktatury „proletaryjatu“ jakaja daje mnoha abiecańniaŭ, a karyści da hetul — nijakaj. Narod prysłuhoŭwajecca da pryhožych wyklikaŭ — demahahičnych słoŭ ab wialikim u chutkim časie ščaścia usiaje ludzkaści, ab niejkim nowym rai, hdzie usiaki sam sabie budzia panam, sam sabie načalstwam, suzim swabodnym i tak nizaležnym, jak dahetul nichto jašče nia byŭ na świeci, ale z usiaho hetaha tolki i ŭsiaho, što bolš i bolš prybywaje muk, a paprawy doli, jak dahetul nia było, tak i ciapier nia widać.

Szto najhoršaje dla nas, dyk heta toja, što ŭ abojmach hetaha nierazumnaha i dzikaha biezładźzia znajchodzicca ciapier i bolšaja častka našaj Biełarusi, Jak tam žywiecca našym bratom — biełarusam, to sudziačy pa tych wiestkach, jakija da nas dachodziać, možna skazać, što heta nia žyćcio, a ciažkaja piakielnaja pakuta: — biazupynny ździek bieznajmieńšaj nadziei na światlejšuju budučynu.

Cikawa toja, što ŭ praciahu usiaho času kamunistyčnaha — dyktatarskaha panawańnia, jany na usim abšary Rasiei dahetul nihdzie nie stwaryli choć na pakaz swajho maleńkaha kutočka kamunistyčnaha raju, hdzie-by ŭžo sapraŭdy ludzi byliby z ich paradkaŭ zdawoleny. Kudy nia hlań, u kaho nie zapytajsia — usiudy tolki toja i čuješ, što praklinajuć...

I naohuł, ci mahčyma wytwaryć dobryja warunki ludzkoha žyćcia, kali uradowyja kruhi nie starajucca dastasawacca da patreb narodu toj ci inšaj miajscowaści, a tolki silacca zmusić hety narod, kab zakinuŭ usio swajo pryrodnaje bytawoje i žyŭ pawodłuh ich ukazak. Z hetaha wychodzić tolki ahulnaje nizdawaleńnie, nienawiść i zajadłaja baraćba z nasilnikami.

Hdzie nima lubowi da ludziej i pašany da usiaho narodnaha, tam nielha wymahać pawažańnia da hetkaha sposabu uradowych paradkaŭ. Pieknyja kazki adno, a praŭdziwaje, realnaje žyćcio — druhoje. Takija kazki tolki zniščyli narodnaje žyćcio, a nie paprawili jaho: zamiest paprawy jany pryniešli ahulnuju niadolu i muki biez kanca. Kaniečnyja patreby žyćcia, jakby ich nia spyniali, zamieniwajučy roznymi, paprostu, dziciačymi nidarečnaściami, musiać u kancy kancoŭ zrabić swajo i zaniać sabie ŭ hetym žyćci naležnaje miejsca. Dziela hetaha ničoha dziŭnaha, što kamunisty naładźwajučy u Rasiei mirnaje žyćcio pačynajuć pa krysie adstupacca ad swajej prahramy, a adstupajučy — pačynajuć pamiž saboju hryźcisia.

Ašukiwali narod, karmili jaho tolki kazkami, a ciapier — zrazumieŭšy nidarečnaść swajej prahramy,— hryzucca ŭžo pamiž saboj. Takim paratkam zamiest palepšeńnia ŭ žyćci wytwarajuć jašče bolšaju biezładzinu.

Ale hetaha usie spadziawalisia, heta raniej ci paśniej musiła zbycca, i woś jano ŭžo pačynajecca. Chiba-ž nidaloki ŭžo toj čas, kali heta niedarečnaść susim spynicca i narod uziaŭšysia da pracy, woźmicca da adbudowy swajho žyćcia.

A my, z swajho boku, pawinny usimi sposabami staracca dapamahać toj častcy Biełarusi wyrwacca z hetaj čartoŭskaj apieki. U hetym wypadku, jak ni jak, a pawinny tak sama dapamahčy nam i palaki. Tyja narody, jakija ŭ praciahu niekalki wiakoŭ žyli z saboju u najbolšaj pryjaźni, pawinny iznoŭ zyjścisia i na asnowach uzajemnaha pawažańnia i roŭnych prawoŭ, pačać nowaje supolnaje žyćcio. Kali byli jakija niparazumleńni treba zabycca; kali byli jakija abmyłki — ich treba paprawić, ale nielha zabywacca ab achwiarach hetych abmyłak...

Žmohus.

Paustanczy ruch na Biełarusi.

(List partyzana).

Jak hazety, tak i hramadzianstwo adrezanyja ad Sawieckaj častki Biełarusi, nia mohuć dobra sabie ujawić, što robicca ŭ carstwi sawieckaha piekła.

Sielanie dawiedzienyja hwałtami kamunistaŭ da žabractwa, bolš trywać nia mohuć i padnialisia jak adzin na wyzwaleńnie Baćkaŭščyny ad kamuny i čužackaha zdzieku.

K. O. K. (Komitet Obrony Kresów) bačyć u hetym ruchu „żądanie ludności Kresów Wschodnich przyłączyć się do Polski“; manarchisty rasiejskije — tłumačać heta „želanijem cariabatiuški“; a pan Sawinkaŭ—„Wialikaj Rasiei“..,

Ale ŭsie jany wielmi pamylajucca. Paŭstančy ruch idzie pad ahulnym lozunham: „Nie padzielnaści i niezaležnaści Baćkaŭščyny — Biełarusi“!

Ŭsie paŭstancy raździelajucca na oś jakija hrupy:

1) paŭstančyja atrady „Zielonaha Duba“, jakija pryznajuć wiarchoŭnaje kiraŭnictwo hen. Bułak-Bałachowiča.

2) Słuckija paŭstancy: a) addzielnyje atrady pad kamandaju biełaruskich aficeraŭ-partyzanaŭ, jakija złučylisia z paŭstancami Babrujskimi i b) hrupy pad kiraŭnictwam partyi „Adradžeńnie“. (Ŭ Słuckich paŭstancaŭ jość silnaja ciaha da federacyi i złučeńnia z demakratyčnymi Polščaj i Litwoju).

3) Paŭstančyja hrupy Mienskija i Barysaŭskija złučany adny, pad tak zwanaj, „Partyjaj Siaredniakoŭ“ (sielanie z siarednimi haspadarkami), a druhija — św. pamiaćciu imieni zabitaha wiadomaha prawadyra partyzanaŭ—Siemieniuka. (Lozunh ich — federatyŭnaje złučeńnie z Polšaju).

4) Hrupy sielan zhurtawanyje aficerstwam jakija masami prosta zništožywajuć swaich worahaŭ kamunistaŭ-rekwizytaraŭ.

Ale hetyja hrupy jość adno całaje u baraćbie z balšawikami—pieršymi worahami Baćkaŭščyny — Biełarusi.

Chto nia wiedaje žyćcia paŭstancaŭ, toj nia

moža pawieryć, pry jakich ciažkich warunkach im prychodzicca wiaści baraćbu. Sielanie haspapadary, kinuŭšy swaju chatu i haspadarku pajšli ŭ lasy, dzie „siadziać" užo ad marca miesiaca. Balšawiki abzywajuć ich bandytami...

Tolki hetyja „bandyty" śmieła zachodziać u chatu sielanina i zaŭsiody znajdziecca dla ich kawałak chleba, kusok sała i kwarta małaka, a tak sama i rodny kutok, a časami znajchodziacca patrony i wintoŭki, jakija wyciahwajucca z pad strachi. A kali zjaŭlajecca čyrwonaarmiajec, dyk ni to što chleba, ci sała, a i wady jamu nie daduć i bolš dźwioch minut na wioscy nie pakrucicca — zaraz jak z ziamli zjawiacca „bandyty" i... skručwajuć jaho haloŭku bujnuju...

Paśla taho, jak paŭstancy ŭ Słuckim i Babrujskim pawietach u ščent razbili 24 balšawickuju bryhadu, Usierasiejskaja Črezwyčajnaja Kamisija zmušana była na adzin Słucki pawiet pasłać: 21 bryhadu „W. Č. K., 158 i 159 bataljony „Osobaho Oddzieła" i 175 asobny konny atrad kazakoŭ.

Prykra wielmi, što hetymi źwiarynymi addziełami kiruje niejki tawaryš Stanisłaŭski z Wilenščyny—pad mocnaju rukoju niamieckaha ober-lejtenanta Millera.

Hety pan Miller padwioŭ usich žydoŭ Słuččyny. Jon prykazaŭ wydać usim žydom ad 16 da 50 hadoŭ aružžo. Sielanie, bačučy, što žydy chodziać pry aružžy, pačali zabiwać hetych nieščasnych, ličučy ich winoŭnikami swajho nacyjanalnaha i materyjalnaha nieščaścia. Wypadki byli u m. m. Urečji, Lubani, Starobinie i dr., dzie razam z kamunistami—kamisarami pazabiwali i tych žydoŭ.

Partyzany wielmi cikawiacca, što robicca na Biełarusi akupawanaj Palakami. Kamunisty raspuścili čutki, što pany — pamieščyki tut hniatuć narod, dziaruć z mužyka astatniuju škuru. Kažuć, što bytcam kniaź Radziwił uzyskiwaje z sielan za woz droŭ, jaki byŭ uziaty pry balšawikoch z jaho lesu, pa 70 tysiačaŭ; što biare arendy za dziesiacinu sienažaci 20 i bolaj tysiačaŭ marak, što zabaraniŭ paświć u swaich wializarnych lasoch skacinku, a kali chto pasie, to pawinien dać ad štuki piać pudoŭ žyta i h. d.

Ale, razumiejecca, kožny sielanin, a tym bolej partyzan, duža dobra wiedajuć, što ŭsio heta bajki kamunistaŭ i što horšaha žyćcia, jak pad ich panawańniem — nima na świeci.

Słucki pawiet — heta žytnica Biełarusi, ale ciapier tam pamirajuć z haładu. Usio zabrali Maskoŭskije zładziei. Choć i ababrali sielan, ale rekwizycji daram nie abaślisia. Aficyalnaje pawiedamleńnie Słuckaha reŭkoma kaža: „Rekwizicyja chleba, skata w Słuckom ujeździe prošła uśpiešno, no k sažaleniju, my lišyliś 254 łutšych rabotnikow"...

Uražaj chleba sioleta ŭ Słuččynie, dziakawać Bohu, charošy i užo kamisii reŭkomaŭ robiać „učot na korniu".

„Učot na korniu" tolki pačaŭsia, a užo u Hrozoŭskaj wołaści „pali smiercju chrabrych", pad udarami kałoŭ i rydlowak, dziesiatki kamisaraŭ...

Heta pieršaja achwiara „učota na korniu", a što budzie dalej?...

Na papraŭku ŭzarwanych čuhunak balšawiki haniajuć usio nasialeńnie, ale nijak u ich ničoha nia wychodzić, nijak ciahniki nia mohuć chadzić pa Biełaruskich čyhunkach.

Adna tolki Kijawickaja wołaść z prykazu „Č. K". pawinna dastawić 600 kub. saž. droŭ i 700 słupoŭ, ale nichaj jany krychu pačakajuć, pokul heta budzie zroblena...

Partyzan.

U Sawieckaj Biełarusi.

WIESTKI Z MIENSKU.

Kali jašče ŭ kaho kolačy nia wylacieła z haławy idealizacyja balšawickaha raju, kali jašče ŭ kaho kolačy nia wywiatryłasia nadzieja, što ŭ Sawieckaj Biełarusi mahčyma žyć, dyk budźcie łaskawy pasłuchać słowy čaławieka, jaki saŭsim niadaŭna wyrwaŭsia z Mienska i pabywaŭ u našaj Redakcyi: —

„Keli jašče letaś, jak tolki ŭwarwalisia balšawiki ŭ Miensk, to i sapraŭdy z pačatku mahło niekatorym zdawacca, što tut zawiadziecca nieśta biełaruskaje.

Balšawiki z pačatku nia tolki nie čapali biełaruskich dziejačoŭ, jakim pa tym, ci inšym pryčynam pryšłosia tam zastacca, a nat' padtrymoŭwali biełaruski ruch. Biełarusy zahudzieli i stali rychtawacca da swajej nacyjanalnaj pracy.

Ale dosi było balšawikam pierakanacca, što Mienščyna i terytoryja Biełarusi dalej na uschod zastaniecca ŭ ich rukach, i adbirać ich pokul nichto nie zbirajecca, jak taktyka i adnosiny da biełaruskaj sprawy raptam źmianilisia.

Panaježdžali z Rasiei balšawickije čynoŭniki i kamisary, pazajmali ŭsie adkaznyja pasady, a kali katory i prymazaŭsia z „tutejšaha kraju", to tolki dobra znnay i pełny kamunist i katory hladzić na Biełaruś, jak na dojnuju karowu...

Hetaje nowaje čynoŭnictwo, ŭbačyŭšy, što ŭ niekatorych ustanowach biełarusy paśpieli niejak zawieści biełaruskuju mowu, a nat', pierapisku,—ščyra, adkryta i cynična zajawili:

— „Нечего тут дурачиться и втирать очки, да и какой там еще выдумали белорусский язык!"

I ŭsio pajšło na rasiejski, razumiejecca, ład.

Kali i bywali dzie jakija wystupleńni biełarusaŭ, to stajała tam i pilnawała celaja šajka balšawickich špionaŭ, kab časam z wusnaŭ pramoŭcy nia wyrwałasia jakoje niebudź nieaścirožnaje, śmielejšaje słaŭco.

Usia praca moža wiaścisia tolki ŭ adnym napramku, ŭ adnych ciesnych, čysta balšawicka-kamunistyčnych ramkach, dyk ničoha dziŭnaha, što ŭsie lepšyje ludzi, katoryje nie tak łohka handlujuć swaimi pierakonańniami, prymušany ŭ jaki kolačy sposab uciekać z pad balšawickaj apieki.

Kali ŭziać jašče pad uwahu tamtejšyje ekanamičnyje, charčowyje i inšyje warunki žyćcia; kali ŭspomnić tyje sposaby, jakije užywajuć balšawiki, kab kirawać zachoplanym u swaje kleščy hramadzianstwam, dyk dziwawacca prychodzicca, jak tolki moža wytrywać i žyć tam narod.

Tam usio pad zahadam, prymusam i kantrolam balšawickich kamisaraŭ,

Abławy na wulicach, wobyski pa kwaterach—adbywajucca wielmi časta; wysyłki i razstrely—nia spyniajucca.

Kožny z žycharoŭ horadu do 60-ci hadoŭ pawinien mieć pry sabie balšawickaje paświedčeńnie dzie i čym jon zajmajecca i hetym sposabam zahaniajuć u lik swaich pracaŭnikoŭ, dzie apłata samaja mizernaja, bo nie chapaje jaje nawat na chleb. Chto nie maje takoha paświedčeńnia—taho aryštoŭwajuć i wysyłajuć na prymusowyja raboty, adrywajučy ad rodnaj siamji.

Wojska, na jakim i apirajucca balšawiki, kab utrymać jaho ŭ posłuchu, z'arhanizawana wielmi aściarožna i chitra.

Usie načalniki kožnaha wajskowaha addziełu pawinny być abawiazkowa kamunistami. Aprača taho—ŭ šarenhach—praz kožnyje piać žaŭnieraŭ zmabilizawanych—šosty staić kamunist. Ich abawiazkam pilna sladzić za žaŭnierami—nie balšawikami. Aby katory adwažyŭsia wykazacca proci ciapierašniaj ułady, abo krytykawać ichnije paradki,—zaraz ža danos, arešt i, samo saboj, razstreł.

Uspaminy.

(Hladzi № 6, 7, 8 i 9).

BUTYRKI.

Treba jašče adznačyć i taki wypadak.

U turemnaj kantory pa spiskam ahledzilisia, što pamiž aryštawanych jość prozwiščy synoŭ wielmi znatnych nia tolki ŭ Maskwie, ale i ŭ rasiejskim hramadzianstwie asobaŭ.

Ci tolki samo turemnaje načalstwo ab hetym parupiłasia, ci mo' chto jašče sa starany — ŭ Maskwie nacisnuŭ spranžynku, ale-ž pryjšoŭ da nas načalnik turmy i — wyklikaŭšy niekolki hetych čaławiek, zajawiŭ im, što jany swabodnyje i mohuć choć zaraz wyjšci z turmy.

Ale tyje na adrez admowilisia karystać z hetkaj asobnaj łaski.

— Wyjdziem tolki razam z usimi i dolu swaich tawaryšoŭ budziem dzialić da kanca, — zajawili jany.

Hetkija słowy, hetkuju ich pastanowu ŭsie spatkali hromkimi woplaskami i družnym „ura"!

Kali nadyjšła para pałudnawać, dwuch aryštantaŭ, dzwoniačy kandałami prynieśli wializarny cebar z kapustaj. Było ŭ joj nat krychu miasa, ale sam hety cebar taki byŭ brudny, abchlapany niejkaj tłustaściaj, što nia kožny adważyŭsia na hetki traktamant. Najbolš karystalisia z haračaj wady: była harbata, byli swaje takije-siakije charčy i hetym padmacoŭwalisia.

A što najważniej: byli maładyje hody, čystaje sumleńnie i wiera ŭ budučynu.

Pieršy dźień prajšoŭ dla nas šparka, a dziela taho, što minułuju noč nie spali, dyk paŭkładalisia rana. Ale jaki tam moh być son: nary, jak ja ŭžo kazaŭ, holyja, dyk pryjšłosia, razpranuŭšysia, častku adzieżany pałažyć pad haławu, častku—pad bok, a častkaj—nakrycca. A da taho tak leźli na nas z usich ščalinkaŭ čyrwonyje źwiarki, i tak jany nam dakučali, što trudna było wytrywać.

Ranicaj nas spatkała niespadziewka.

— Hlańcie, tawaryšy, hlańcie,—adazwalisia tyje, što ranicaj uschapilisia z naraŭ,—jašče adzin mundzir — naš mundzir—uniwersantaŭ — wisić prociŭ nas.

Kinulisia da wakonnych krataŭ — praŭda: jak raz na druhoj staranie — tam dzie siadzieli Piatroŭcy, tolki pawiercham nižej—bliščeŭ u waknie studencki mundzir.

Dziakujučy naładžanaj užo ŭ nas tajomnaj počcie, nieŭzadaŭżki ŭdałosia nam spisacca z nowymi aryštawanymi tawaryšami.

Jak dawiedalisia my, hetuju partyju zabrali taksama z uniwersyteckaha sadu, dzie jana sabrałasia i nia zhodziłasia razyjścisia, damahajučysia swajho areštu, kab dzialić dolu swaich tawaryšoŭ.

Ich taksama, jak i nas, zahnali śpierša ŭ manež, a užo tolki nočču piarewiali ŭ Butyrki.

Jak tolki razwidnieła, jany ŭbačyli na našaj staranie wisiačy mundzir, dyk — kab pawiedamić ab swajej tut prysutnaści, — wywiesili i swoj mundzir.

Amal nie praz cely dzień išła pamiž nas pierapiska: chacielasia wiedać kolki ich, ci jość znajomyje, što čutno naahuł u Maskwie i h. d.

Świeža aryštawanych było čaławiek sa trysta, ale źbirajucca nowyja partyi, jakija majuć damahacca taho-ž samaha areštu.

Aprača pierapiski mieli my ŭ hety dzień jašče adnu,ale wielmi prykruju zaniatku: wypisaŭšy praz turemnaje načalstwo cely jaščyk siernikaŭ, pajšli my wajnoj z ahniom na našych worahaŭ—čyrwonych źwiarkoŭ. My tak ščyra i zajadła wiali hetu baraćbu, što i ležać, i spać na narach stała spakajniej.

Minuła jašče adna nočka; i znoŭ nieŭspadziewka: prywiali jašče adnu partyju studentaŭ-uniwersantaŭ.

Ciapier užo lik aryštawanaj moładzi dachodziŭ da paŭtary tysiačy.

Heta, widać, ustrywožyła maskoŭskaje načalstwo i bolš jano, jak my paśla dawiedalisia, aryštowywać — choć i była zboryšcy moładzi — nie ważyłasia. Ich prosta razhaniali i tolki.

Jak doŭha prydziecca nam siadzieć — chto-ž heta moh zhadać? Z jadoj niejak-ža ŭ nas naładziłosia: nia jeli sytna i smačna, ale i nie hałedawali. Dla nas stali prysyłać hrošy. Chto ich prysyłaŭ — my nia wiedali.

— „Prykazano pieredat'", čuli my ad načalstwa i tolki.

Ale sumy bywali ładnyja: bywali sotki, byli i tysiačy. Aprača taho my admowilisia ad turemnych charčoŭ, dyk nam stali naležnyja hryŭni wypłačwać hatoŭkaj. Adna była bieda, što ŭsio heta pracedžywałasia praz šmat čužych ruk, da jakich značnaja častka našych kapitałaŭ prylipała, inakš charčoŭ było-b pad dastatkam.

Ale horšaja sprawa była ŭ tym, što my byli jak by adrezany ad usiaho świetu: ni knižok, ni hazetaŭ, ni listoŭ nijakich my atrymoŭwać nie mahli. Wiali my pierapisku z turmoj, sa swaimi tawaryšami, ale-ž i jany bolš za nas ničoha nie mahli wiedać.

Aprača chleba — moładź patrebawała strawy duchoŭnaj. Treba było prydumać, wyšukać jakuju zaniatku.

Znajšoŭsia zapas papiery; znajšlisia, razumiejecca, i ałaŭki. Oś i załažyli dźwie redakcyi — dźwie hazety stali wydawać: adnu „demakratyčnuju", druhuju—„kanserwatyŭnuju"...

Pamiž takoj hramady studentaŭ, samo saboj, znajšlisia i dobryje literatary, i mocnyje publicysty, — dyk materjałaŭ u hazety — choć adbaŭlaj. Wychodzili hazety tolki, razumiejecca, kožnaja ŭ adnym ekzemplary, dyk słuchać ich čytańnia źbiralisia ŭ najwialikšuju kamaru.

Numary byli wielmi ŭdałyje: byli—surjoznyja stašci: stašci, hazety dwuch napramkaŭ wiali pamiž saboj zajadłuju palemiku,ale byli addziely, katoryje wyzywali ahulny rohat: nadta kamična sastaŭlany byli wiestki i telehramy z usiaho świetu. Była i cikawaja belitrystyka.

Kožny-ž z nas daskanalna wiedaŭ, što nia tolki sa świetu, ale nat' z bližejšaha zawułačka — nijakaja wiestka da nas dajšci nie mahła, a tut raptam čuješ — to ŭ surjoznym, to ŭ kamičnym tonie—sastaŭlanyja telehramy z Berlinu, Paryžu, Londynu, Pekinu, z Ameryki, Japonii i h. d. Jašče śmiašniejšymi byli „prydwornyja" wiestki rasijskaha i zahraničnych carskich dwaroŭ.

Čaho i ab čym tolki tam nia pisałosia! Baki nadrywalisia ad śmiechu!

Takim niawolnikam-čyrwonaarmiejcam—zastajecca adno: maŭčać na ŭsio i čakać ščaśliwaha zdareńnia, kab ašukać woka špiona i drapanuć, kudy nohi zaniasuć.

Szto da adnosinaŭ balšawikoŭ da sielanstwa, to z wiasny balšawiki staralisia rožnymi abiecankami pieraciahnuć ich na swaju staranu. Nie patrapiŭšy sami absiejać dwornych majontkaŭ, balšawiki razdali ziamlu sielanam; ale tyja admowilisia ad hetaj łaski:

— Niawiedama, što jašče budzie,—adkazali jany, wykručywajučysia aściarožna.

Kali-ž niekatoryje i ŭzialisia zasiewać, to tolki pa zhodnamu dahaworu z ułaśnikami ziamli.

Rabili jašče balšawiki abiecanki, što padwiazuć nasieńnia, ale pokul z hetym sabralisia, dyk z pary zyjšło i siejać; adnym słowam—šmat pola pustuje i, kali nia wioski, dyk harady buduć hаładawać.

Zaachwočywali jašče balšawiki ziemlarobaŭ, kab na toržyščy padwozili jany swaje pradukty, abiecajučy, što nijakich rekwizycyjaŭ nia budzie.

J praŭda: z pačatku jšło niby ŭsio dobra i hładka, ale jak tolki chlebaroby, aśmieliŭšysia, stali hramadna źbiracca, bałšawiki, prypilnawaŭšy bahaciejšy rynak — rekwiznuli ŭsio.

Hetkimi sposabami balšawikom udałosia ašukać chlebarobaŭ niekalki razoŭ, dyk ciapier jany wielmi aściarožnyje.

Handal idzie najbolš cichačom—z pad pały, jak tut nazywajuć, a to pa znajomstwu, abo pa pratekcyi.

Hrošaŭ pradaŭcy za swoj tawar nia chočuć brać nia tolki sawieckich, a ŭžo i carskimi hańbujuć. Dawaj im na zamien jakija kolačy rečy: adziežynu, piarścionak, kresła, hramafon, šafu—ŭsio roŭna—choć by što, aby nia hrošy. Ale hetamu i dziwicca nima čaho, kali dawiedajemsia pa jakoj šalonaj, da śmiašnaha niasuraznaj canie—razceniwajucca tawary: funt chleba kaštuje dźwie—try tysiačy; funt soli—6000; dziesiatak jajak—12000; pud žyta—100000 i h. d.

Heta nie sielaninu, a treba być dobramu matematyku, kab raźbiracca ŭ hetkich sumach.

Praŭdu kažučy, tam užo prydumali lahčejšy sposab različacca: tak, naprykład, za adzin funt tonkaj papirosnaj papiery—achwotna wam adwažuć dwa funty balšawickich hrošaŭ.

Dalš chiba ŭžo nima čaho hawaryć, nima čaho pisać—jak i ŭ bajcy!"

N. N

Wiestki za tydzień.

WILENSKAJE PYTAŃNIE.

Wilenskaje pytańnie, jakoje pierajšło na razwiazańnie u Lihu Narodaŭ, da hetaha času jašče nie wyrašyłosia i nima wiedama kali i čym jano skončycca. Paśla taho, jak abiedźwi storany, Litoŭcy i Palaki, zhodzilisia pryniać za asnowu dla pierahaworaŭ praekt Hymansa, — ciapieraka iznoŭ predstaŭnik Polščy zajawiŭ, što tolki tahdy mahčymy pierahawory, kali na konferencyju buduć dapuščany predstaŭniki Wilenščyny, jak paŭnopraŭnyje siabry kanferencyi. Litoŭcy sa swajho boku u praciwahu ab praekcie palakoŭ, što da aprosu žycharoŭ Wilenščyny, — pastawili warunak zwalnieńnia i adasłańnia z hetul usich wajennych z armii Želihoŭskaha, i cywilnych z usich uradowych ustanoŭ, jakija nie pachodziać z hetaha kraju. U zwiazku z takim składam rečaŭ i wostrymi damahańniami jak tych tak i druhich,—Liha Narodaŭ znoŭ pačała hawaryć ab plebiscycie u hetaj sprečnaj terytoryi i nawat u častcy Koŭnienskaj Litwy.

U POLSZČY.

— Z. L. N. (endeki) wymahajuć ad polskaha uradu kateharyčnych zachadaŭ u sprawie abarony polskich prawoŭ na Wilenščynu.

— Toj samy „zwionzek" (Z. L. N.) złažyŭ zakonapraekt u sojm ab wyrašeńni adnosin carkwy da dziaržaŭnaści i naadwarot. Kali heta idzie, mo' nawat pačatkowaja hutarka ab adłučeńni carkwy ad upływaŭ dziaržaŭnych, — dyk reč cikawaja.

— Mienski biskup kc. Łazinski, asłabodženy z balšawickaj turmy, ŭžo wyjechaŭ z Maskwy ŭ Waršawu.

— Polski Sojm manicca razhledać dziaržaŭny biudžet. Da hetaha času usie nałohi i dachody pakrywali tolki 5-uju čaść usich raschodaŭ, a tym časam raschody i daŭhi usio pawialičwajucca; papierowych hrošy užo nadrukowana na 100,028,986,253 marki. Ma być nowy biudžet maje ŭ sabie pawažnyja zmieny i nowyja sposaby urehulawańnia finansawych krynic.

— Polski sojm pryniaŭ zakonapraekt ab skasawańni ahraničeńniaŭ prawoŭ kabiet.

HORNY ŠLONSK.

Paŭstanie u Hornym Szlonsku badaj što ŭžo zlikwidowana, tolki niemcy ŭsio jašče nia mohuć ucichamirycca,—jany časta napadajuć na kaalicyjnyja wojski francuzaŭ i anhelcaŭ i naahuł nastrojany wielmi wainstwienna.

NA BLIZKIM USCHODZIE.

— Hreckaje nastupleńnie na Sakaŭ ŭ Małaj Azii skončyłosia niaŭdatna i hreki adstupajuć. Kemalisty stajać užo pierad Kanstantynopalam.

U zwiazku z hetym Anhielskaja ułada ŭ Kanstantynopalu areštawała šeść siabroŭ balšawickaj handlowaj misii za toje što jany umowilisia sa štabam kemalistaŭ wyklikać paŭstańnie ŭ Kanstantynopali, jak tolki kemalisty buduć blizka ad miesta.

U RASIEI.

— Hen. Brusiłaŭ naznačany kamandujučym sawieckimi wajskami Ukrainy.

— U Maskwie na z'jezdzie III Internacyjanała Trocki wystupiŭ z prahramnaju pramowaju ŭ jakoj dawodziŭ, što usieświetnaje stanowišče sprawy kamunistyčnaha ruchu staić jak najlepiej i nat' wyličyŭ, što u 1924 hodzie pačnie wajawać Ameryka z Japonijaj, a tahdy ŭžo, znače, lohka budzie zachapić u łapy kamuny i ŭwieś świet...

— Na III Internacyjanale u Maskwie łewyja hrupy uziali wierch i Lenin sa swaimi prychilnikami zmušajucca da adstaŭki ad usich pasad.

— U Sibiry hen Siemionaŭ ab'jawiŭ siabie Wyžejšym Prawicielam Dałokaha Uschodu. Badaj što wa usiej Sibiry pačalisia paŭstańni proci sawieckaj ułady. Usio heta razam duža niepakoić balšawikoŭ i wojski pasyłajucca tudy uwieś čas.

U SAWIECKAJ BIEŁARUSI.

— Za atsutnaściu papiery hazeta „Sawieckaja Biełaruś" nie wychodziła 2 miesiacy.

— Na baraćbu z paŭstancami bałšawiki pasyłajuć kamunistyčnyje hurtki moładzi.

U LITWIE.

Ameryka manicca załažyć u Koŭnie swajo konsulstwa i hetym samym—niby Litwa budzie pryznanaj de jure.

U WILNI.

— Učora wyjechaŭ z Wilni były delehat Polskaha ŭradu, a ciapier, jak my užo pisali, ministr unutranych spraŭ Polščy p. B. Račkiewič. Zamiest jaho naznačany pałk. Tupalski.

Ale-ž usio taki hazety prynaležyli da pawažniejšych našych zaniatak.

Maładyja, zdarowyja siły damahalisia ruchu, rozmachu. I oś uzialisia za „čechardu". Na daŭhich kalidorach turmy ustanaŭliwaŭsia cely čarod da bializny razdzietych chłapcoŭ i adzin praz druhoha pačynali skakać i skakać, ažno da dobraha potu.

Mała hetaha: prydumali jašče niešta bolš kamičnaje, choć mo' krychu ŭžo i dziacinnaje: hulniu ŭ žandaroŭ.

Oś bačycie, jak niejki rosły baradaty student, čaćwiertaha, kali nie piataha kursu, medyk, — uskočyŭ na plečy swajho tawaryša, apchapiŭ jaho nahami i rukami i hojsaje byccam na kani.

— „Wpierod! wpierod!—kryčyć jon,— asadi nazad! nazad asadi!"

Za nim honiacca studenty, bjuć byccam — jak žandara — kułakami, starajucca jaho ściahnuć, zwalić na ziemlu, a toj ažno pienicca — tak adbiwajecca.

A tym časam hetkich žandaroŭ prybywaje i prybywaje: kali ty sam nia uskočyŭ kamu na kark, dyk, aby zaŭważyli twaje zdarowyja plečy, uskočać na ciabie.

Nikomu i u dumku nia prychodziło hniewacca za heta; naadwarot: treba było jašče iržać i dobra wykidywać nahami — padbrykiwać, jak i prystała dobramu kaniu.

I kali ja uspaminaju minułaje i pryhladajusia da ciapierašniaj moładzi, to ŭ mianie zjaŭlajecca adno pytańnie: kali jany mahli tak chutka pastareć? Chto tak chutka wyrwaŭ u ich maładuju dušu? Chto pazbawiŭ ich hetaha najdaražejšaha skarbu?

Daŭniej -- nawuka była nawukaj i, razumiejecca, bolš joj zajmalisia, čym ciapier; surjoznyja zaniatki — schody, narady, praca ŭ bibliatekach i inš. — i jšli nia spyniajučysia, adnak zastawałosia času, kali maładyja, nie zatručanyja jašče ničym, dušy irwalisia da ščyraj, mo' nat časam krychu naiŭnaj, ale čystaj, praŭdziwaj wiasiołaści.

Ale pa što ab hetym uspaminać? pa što hawaryć??

„Не течет река обратно:
Что прошло—того не будет..."

Znajšli my i jašče adnu zaniatku, dyj nat' wielmi pryjemnuju: kancerty.

Śmiešna ciapier moža kamu wydacca, jak možna było dawać kancerty ŭ Butyrskaj turmie, a tymčasam prachodzili jany wielmi cikaŭna, hładka, ŭdała.

Apradča ahulnaha, narychtowanaha pamiž saboj choru, wystupali asobnyje kancertanty: salisty, duety, trio, kwartety i h. d. Pamiž imi byli takije hałasy, jakije možna było pačuć tolki z dobraj teatralnaj sceny. Byli deklamacyi, manalohi, ekspromty. Z wialikaj lubotaj možna było ŭsio heta słuchać.

Inšym znoŭ razam wyklikali my načalnika turmy—pałkoŭnika—prozwišča katoraha ŭžo nie pamiatuju—byccam u wielmi ważnaj sprawie. Jon zaŭsiody zjaŭlaŭsia ŭ chutkim času. Ale treba było bačyć jaho, jak akružony hramadoj studentaŭ—jon—to čyrwanieŭ, to bialeŭ. Užywać jakich kolačy represijaŭ proci studentaŭ, widać, jamu było zabaroniena, dyk byŭ, dryžučy pierad swaim staršym načalstwam, pasłuchniany.

A, praŭdu kažučy, nijakaj sprawy da jaho my nia mieli: oś tak tolki, aby čymsia z nudy zaniacca.

Pałkoŭnik stajaŭ, a ŭwakoł jaho hudzieli maładyje hałasy:

— A što čutno ŭ Jokahamie? a što dziejicca ŭ Konho? Szto z tureckim sułtanam? ci praŭda, što jaho žonki źbiehli?—i hetak dalš — u tym samym napramku.

Jon razumieŭ, što tut strojać žarty, ale trymaŭsia jak moh, kab nie stracić swajej pawahi: wykručywaŭsia jak ujun, kab u čym kolačy nie zdradzicca, i kali ŭžo dawaŭ drapaka ad nas, to my daskanalna bačyli, što nat najlepšaja maskoŭskaja łaźnia nie mahła tak dahadzić panu pałkoŭniku, jak dahadzili jamu my.

Hetak pierakuliwali my dzień za dziańkom... Ale čym dalš jany ciahnulisia, nastroj rabiŭsia tym bolš sumny. Prychodziłasia šukać nowych sposabaŭ, kab padtrymać, ažywić puls maładoha, niaprywykšaha da takich abstawinaŭ, žyćcia.

Pamiž siabrukoŭ našaha—Mienskaha Ziemlačestwa najciažej prychodziłasia ad takoha žyćcia—jak najbolš uražliwamu dušoj — Iwasi.

Kidaŭsia jon na nary, wyciahiwaŭsia ŭ doŭžki i pačynaŭ wyć—nastajašča wyć waŭkom.

Chto nie padchodziŭ z tawaryšoŭ dapytywacca: što jamu takoje?—jon koratka i nat siardzita adkazywaŭ:

— Wyć chaču—nu i wyju! nia pieraškadžaj hołasu majej dušy!

— Nu, dyk i wyj,—raili jamu tawaryšy,—heta pamahaje.

Ale uskoraści Iwasia znajšoŭ druhuju sabie zaniatku: zakachaŭsia! Znajšoŭ sposab u Centralnaj Butyrskaj turmie — zakachacca. Praŭda, my—ziemlaki—dobra jaho wiedali:

„Co ołtarz—to ofiara"...

Ale hetuju afiaru zdacien byŭ wyšukać chiba tolki Iwasia.

Pobač z našaj—28-aj kameraj — pad prostym kantam — pačynaŭsia na tym samym powierchu addzieł aryštowanych kabiet. Prytulajučysia da krataŭ apošniaha swajho wakna, Iwasi ŭdałosia nia tolki z imi razhawarycca, ale i zawieści pierapisku. Z zapisak, jakimi pachwaliŭsia pierad nami Iwasia, widać było, što pisała ich niejkaja maładaja dziaŭčynka. Praŭda, — ci nie — chto zhadaje? Ale pisała, što baćku jaje niesprawiadliwa zasudzili u ssyłku—na Sibir, a jana—jak dačka—idzie dabrawolna za im, a što nie maje sposabu prabracca swaim koštam, dyk addałasia ŭ łapy turmy (taki zwyčaj byŭ tady sapraŭdy). Heta možna było pierakonacca pa ichniaj adziežynie: prastupnicy—nasili jasna-žoŭtyje chałaty; pastupiŭšyja dabrawolna—adziewalisia u swajo—jak chacieli.

Tak, ci inačej, a naš Iwasia zakachaŭsia, i asabliwa nočču—pry miesiačyku—zaŭsiody bačyli my jaho prycisnutaha da krataŭ apošniaha wakna našaj kamery.

Ščasliwy! sapraŭdy — ščasliwy! My tady i hetaj radaści i uściechi znajści nie mahli...

Ja. Ša.

(Praciah budzie).

U naszych susiedziau.

U Łatyszou.

— Łatwija, .mała pa mału, ŭsio bolej padpadaje pad upływy niamieckich kapitalistaŭ i niamiečyny naahuł. Wiadomy niamiecki bahač Hugo Stinnas atrymaŭ u łatyšoŭ prawa rubki i wywazu lesu z Hukštanskaha pawietu, lasy katoraha dachodziać nat da hranic Siaredniaj Litwy. Za hety dazwoł Stinnes uziaŭ na siabie abawiazak wypłacić Anhlii ŭsie daŭhi łatyšoŭ, jakija byli zrobleny Łatyšskim uradam pad čas Bermantaŭskaj awantury.

. — Wybary u Łatyšski Sojm majuć adbycca ŭ śniežniu miesiacy hetaha hodu.

— Piarorwany dyplomatyčnyje znosiny pamiž Łatwijej i Sawieckaj Rasiejaj.

U Ukraincau.

— Addziełý Machno enerhična raźwiwajuć swaje padziei u Ekacierynasłaŭščynie, Czarnihaŭščynie, Charkaŭščynie i dr. častkach Ukrainy. Apošnimi časami Machno naładziŭ rasparadak swaich wajskowych častak i addziełaŭ, a tak sama rearhanizawaŭ i štab.

Kažuć, što ŭ bai z budzioncami (balšawickija atrady) Machno ciažka ranieny.

U Litwinou.

— Litoŭski urad manicca dać dazwoł na swabodny wywaz z Litwy usielakaj žywioły.

— U Klajpedzie zrabowana počta na 5 miljonaŭ niam. mar i pačtowych pasyłak na 50 miljonaŭ. Za wykryćcie hetaha złådziejstwa pryznačana nahrada ŭ liku 100.000 marak.

Z Wilenskaha rynku.

Dziŭnaje ŭraženńie na świežaha čaławieka robić wilenski rynak.

Kali wy pojdziecie ŭ tarhowy dzień na Łukišski plac, to pierš na pierš kidajecca wam u wočy takaja moc rožnakalornych kwietak, pawiazanych u pryhožyje bukieciki, paspletanych u zhrabnyje wianočki, što sam nia wiedaješ, dzie tut zatrymacca.

I nia dumajcie, što pamiž hetych kwietačak najdzicie niejkije asabliwyja hatunki rožaŭ, tulipanaŭ; ci što padobnaje, — ani dumać: usia heta pieknata składajecca nie sa štučna wyhadawanych umiełaj rukoj sadoŭnika raślinaŭ, a sa skarboŭ sabranych z blizkich lasoŭ, łuhoŭ, rawoŭ, bałatoŭ. Tut znojdzicie ŭsio dzikoje bahaćcie, pačynajučy ad wasilkoŭ i kančajučy wodnymi lelejami.

Ale najcikawiejšaje toje, što nie zważajučy na ciažkije warunki žyćcia, na šalonuju darażyniu charčawych praduktaŭ, — bačyš na hetym samym rynku, jak nia tolki bahata adzietyja pani, ale kožnaja dziaŭčynačka, kucharka, mieščanačka i stareńkaja babulka — mienš kupić sabie čaho kolačy z charčoŭ, a biaz kwiatačak u rukach da domu nie waročajecca.

U hetym kryjecca pieknata, wialkaja pieknata: pieknata dušy wilenskich žycharoŭ...

* * *

Na Łukišskim rynku paśla kwietak—druhoje miejsco zajmajuć ciapier rožnyja jahady: paziemki, maliny, truskaŭki, ahrest, čarnicy.

Siolatni ahrest wielmi nia ŭdały, bo znoŭ zarażany biełaj zarazaj. Sadoŭniki narekajuć, što pryčynaj hetaha było niechwat pryładaŭ i tych kaniečnych sastawaŭ, jakimi treba było apyrskiwać u paru ahrestowyje kusty.

Dalš idzie aharodnzina, jakoj tak sama dosyć chapaje. Cena na ahurki trymajecca jašče wysokaja: 40—50 m. štuka.

Ceny na ważniejšyje pradukty 8 lipnia byli oś jakija:

1 p. žyta — — — —	1600 m.
1 „ aŭsa — — — —	1300 „
1 „ siena — — — —	220 „
Siaredni woz droŭ — —	1500 „
1 f. bulby — — — —	12 „
1 „ syru — — — —	70 „
1 kw. śmietany — — —	190 „
10 jajek — — — — —	165 „
1 kuranio — — — —	110—140 „
1 kuryca — — — —	500—600 „

Pradawalisia na rynku i košy, jakija sielanie achwotna razbirali. Kasa caniłasia 250 m,

Pakazalisia i hryby, a choć heta byli tolki suchieńkija apieńki, a tak jany hanorlyisia, što za žmieniu hetych mizarakaŭ treba było płacić 20 marok.

Z.

Z KRAJU.

(Ad našych karespandentaŭ).

m. NAWAHRUDAK.

Siadžu ja ciapier u lesie p. Bucieniewa, što za 35 wiorstaŭ ad Nawahrudka, — pry lasnych rabotach.

U lesie, razumiejecca, šmat nawinaŭ nie źbiareš, ale zdaryŭsia ŭ nas taki wypadak.

Troch čyrwonaarmiejcaŭ uciekali praz hety les ad balšawikoŭ; my ich zatrymali i stali razpytywacca, što čutno ŭ balšawizii.

Pawodłuh ich słoŭ, paŭstańnie tam nia tolki nie ścichaje, a razrastajecca. Nia treba było-b nat wialikaha nacisku, kab adkinuć ciapier balšawikoŭ choć-by i za Dniepr. Uwieś narod źnienawidzieŭ balšawikoŭ, a i čyrwonaarmiejcy, aprača zajadłych kamunistaŭ, achwotna pierajšli-by na staranu narodu, aby tolki znajšłasia adna mocnaja arhanizacyja.

Wielmi šmat wojska prychodzicca ciapier balšawikam pierakidywać ažno na Sibir, dzie paŭstańnia wielmi mocna razharelisia.

Čyrwonaarmiejcy hetyje — sami z Mienščyny i wielmi rady byli, što im udałosia ŭžo pierabracca na hetu staranu.

m. RADASZKOWICZY.

Ciažka niejak idzie ŭ nas Biełaruskaja sprawa. Najhorš toje, što tutejšuju biełaruskuju realnuju himnaziju, jakuju z takoj trudnatoj udałosia naładzić, čamuści začymili.

Niewialikamu hurtku ludzioŭ, katory zaniaŭsia prywatna nawučańniem u biełaruskaj mowie, tak sama nie pašancawała: pryjšłosia razsypacca.

Ničym lepšym, pakul što, pachwalicca nia majem.

Rakoŭski.

dw. SZCZORSY, Nawahr. rajon.

Wypadkowa atrymaŭ ja tut wielmi sumnuju wiestku.

Jašče minułaha 1920 hodu ŭ h. Sieńnie— na Witebščynie — zakončyŭ swajo jašče maładoje žyćcio znany biełaruski dziejač i piśmiennik — ksiondz Aleksandar Astramowič.

Na pachawańni było šmat narodu, asabliwa biełarusoŭ.

Radnia niabošč̌yka znachodzicca, na kolki mnie wiedama, ŭ Wilenščynie i wielmi moža stacca, što z pamiž ich nichto jašče nia wiedaje ab hetym sumnym wypadku.

Nichaj že hetamu ščyramu i zasłužonamu Biełarusu ziamielka budzie lohkaj..

E. K.

m. KRASNAJE, Wilejsk. paw.

Hranica ad nas nie za harami, dyk heta wielmi adbiwajecca na tutejšych cenach usiej wakolicy.

Nie zważajučy na nijakija zastawy i praškody — handloŭcy niejak dajuć sabie rady i pierapichajuć wializarnymi partyjami rožnyje tawary.

Choć ryzyka wialikaja, choć i straty bywajuć nia mieńšyja, ale zarabotki bywajuć, widać, jašče bolš łasyje, dyk jość na što pałalicca.

Pahraničny.

m. PASTAWY, Duniłow. star.

Uradžaji kala nas dajuć dobryja nadziei, dyk ludzi, jakije z aściarožnaści dahetul trymalisia sa swaimi zapasami, — ciapier stali ich zbywać, dyk toržyščy bywajuć wializarnyja i dastać možna čaho chočaš; ale ceny za apošnije časy padskočyli značna ŭ horu.

Pryčynaj hetamu ličać nizki kurs marki, dyk šmat chto z pradaŭcoŭ achwotniej mieniaje swoj tawar na druhi jaki tawar, čym-sia na hatoŭku.

B—ič.

m. MIHAUKA, Radašskaŭsk. woł.

Siudy dajšła balučaja wiestka, što nie tak daŭno pamior z suchotaŭ dobry patryot našaho kraju P. Masłoŭski.

Radziŭsia Masłoŭski ŭ Wilenščynie u dwore Prudziščy. Himnaziju jon skončyŭ u Miensku, a ŭniwersytet u Maskwie.

Jak dobry pedahoh pry jaho starańni ŭ Radaškowičach zasnawana była Biełaruskaja Realnaja Himnazija, ŭ jakoj niaboščyk zajmaŭ pasadu dyrektara i karystaŭsia wialikaj pašanaj pamiž swaich tawaryšoŭ — wučycieloŭ, a luboŭju — pamiž wučanikoŭ.

Suchotaŭ nabyŭsia Masłoŭski jašče ŭ balšawickim rai, skul nie tak lohka jamu było wybracca.

Nichaj ža hetamu dobramu wučycielu moładzi i dobramu hramadzianinu swajej baćkaŭščyny lohkaja budzie rodnaja ziamielka!

Stankoŭski.

Biełaruskija sprawy

Kaaperatyŭ „Samapomač" (Świta-Michajłaŭski zaw. d. № 4) atrymaŭ užo niekatoryja tawary i pačaŭ swaju pracu. Ceny nižejšyja ad rynkowych. U skorym časie, kaaperatyŭ spadziewajecca atrymać usie rečy i pradukty pieršaj wahi i patreby.

Piekarnia, jakaja założana ŭ Wilni dziakujučy starańniam „Krajowaj Suwiazi" i kaaperatywa „Samapomač", hetymi dniami pačnie wypiekać chleb i pradawać jaho kaaperatywam i žycharom pa najnižejšych cenach.

Nowy kaaperatyŭny žurnał „Kooperacyja". 8-ho hetaha miesiaca wyjšoŭ nowy kaaperatyŭny žurnał dwutydniowik pad nazowaju „Kooperacyja" na biełaruskaj, polskaj, litoŭskaj i žydoŭskaj mowach.

Pratest proci arešta ks. Piatroŭsaha. Biełaruski Nacyjanalny Kamitet u Wilni wynies pratest proci areštu biełaruskaha ks. Piatroŭskaha, jaki pasłali henerału Želihoŭskamu, Prakuroru Suda i u Lihu Narodaŭ.

Biełaruskija Wučycielskija Kuršy. Da hetaha času usio jašče prybywajuc wučyciali—kursanty. Ahulny lik słuchačoŭ pierawyšaje ŭžo za 200 čał.

Biełaruska-wučycielskija kprsy u Łatwii. U Łatwii adčynilisia kursy dla biełaruskich wučycialoŭ.

Biełaruskaje wydawiectwo. Jak my dawiedalisia Biełaruskaje Wydawieckaje Tawarystwo atrymalo dosi značnuju sumu hrošy na wydawiectwo biełaruskich školnych padručnikaŭ.

Treba spadziewacca, što pamianiaanja ustanowa na hety raz z wydańniem nie zamarudzić i świet skora ubačyć hetyja patrebnyja dla nas knižki.

Drukarnia „DRUK" Suboč 2. Redaktar i Wydawiec W. Syškoŭ